Nr. 256. **Środa 9. Listopada 1864.** **Rok III.**

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA we Lwowie	3 złr. 75 ct	1 złr. 30 ct.
w państwie austrjack.	4 „ 80 „	1 „ 60 „
do Prus	1 tal.	1 tal. 10 sg.
z przesyłką poczt. „ Rzeszy niemieckiej	5 „	1 „ 20 „
„ Szwecji i Danii	6 „	2 „
„ Francji	20 frank.	7 frank.
„ Anglii i Belgii .	17 „	6 „
„ Włoch i Szwajcarji	23 „	8 „
„ Turcji i ks. Nadd.	17 „	6 „

Numer pojedyńczy kosztuje **8** centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują:

Bióro Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Wałowej pod l. 285 m., tudzież wszystkie urzęda pocztowe austrjackie.

OGŁOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od miejsca objętości wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stęplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.

Przedpłatę i ogłoszenia na całą Francję przyjmuje jedynie p. Ludwik Płoński w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 59.

W Wiedniu przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę bióro anonsowe p. Alojzego Oppelika, Wollzeile Nr. 22.

LISTY wszelkie winny być przesyłane „franco.“ LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. RĘKOPISMA nadsyłane do redakcji nie zwracają się i będą niszczone.

Spór o znaczenie konwencji.

Ustęp jeden w depeszy Nigry z dnia 15. września, narobił tyle hałasu we Włoszech i we Francji, pokrzyżowawszy roboty dyplomatyczne francuzkiego gabinetu. Pan Drouin de Lhuys właśnie dawał bardzo zadowalniające wyjaśnienia o znaczeniu konwencji papieżowi, Austrji i innym katolickim mocarstwom, gdy oto ogłoszono w parlamencie włoskim depeszę Nigry, zawierającą historję konwencji i wypowiadającą wyraźnie, że aktem tym nie zrzekają się Włochy wcale swych narodowych praw i dążności: zrzekły się one jedynie użycia wszelkich gwałtownych środków, dla dojścia do Rzymu. Przyszła polityka Włoch wedle tej depeszy ma opierać się na przestrzeganiu nieinterwencji, a tylko moralnemi środkami usiłować będą Włochy pojednać się z papieztwem na zasadzie: „wolny kościół w wolnem państwie.“

Ogłoszeniem tej depeszy Nigry, gabinet paryzki widział się skompromitowanym wobec papieża, Austrji i partji klerykalnej, które dotąd zapewniał, iż konwencja ubezpiecza niezawisłość papieża. Pan Drouin de Lhuys przesłał więc 30. października depeszę do posła francuskiego w Turynie, pana Malareta, w której wyjaśnia prawdziwe znaczenie konwencji i prostuje sposób tłumaczenia jej przez Nigrę. W następujących siedmiu punktach streszcza Drouin znaczenie konwencji:

1. Do gwałtownych środków, których się zrzekły Włochy, liczyć należy manewry rewolucyjnych ajentów na terytorjum papiezkiem, jakoteż wszelkie podżeganie do powstańczych rozruchów.

2. Moralne środki, które sobie Włochy zastrzegły, zasadzają się jedynie na potędze cywilizacji i postępu.

3. Jedyne dążenia, które dwór turyński uważa za prawowite, są te, które zmierzają do przejednania Włoch z papieztwem.

4. Przeniesienie stolicy jest poważną rękojmią dla Francji; nie jest ono ani środkiem tymczasowym, ani stacją w marszu do Rzymu. Cofnąć tę rękojmię, znaczyłoby zniszczyć układ.

5. Propozycje hrabiego Cavoura w roku 1861 nie zawierały takiej klauzuli względem stolicy; a oprócz tego ograniczały one armię papiezką na pewną oznaczoną liczbę i stawiły wojskom naszym 14dniowy termin do wymarszu. Nie można pominąć tej znacznej różnicy, która między temi propozycjami a konwencją wrześniową zachodzi.

6. Wypadek rewolucji, któraby w Rzymie sama z siebie wybuchła, nie jest w konwencji przewidzianym. W razie tej ewentualności zastrzega sobie Francja wolność działania.

7. Gabinet turyński zatrzyma politykę hrabiego Cavoura. A sławny ten mąż oświadczył, że Rzym może być z Włochami, jako ich stolica, połączony tylko za przyzwoleniem Francji.

Równocześnie z tą francuską depeszą wysłał Nigra drugą depeszę, do Lamarmory, w której odpowiada na zarzuty Drouina, punkt za punktem. Na zarzut iż w pierwszej swej depeszy Nigra nie podniósł okoliczności, że włoski rząd zrzekłszy się gwałtownych środków w ogóle zrzekł się tem samem i agitowania przez ajentów przeciw papieztwu i wywoływania w Rzymie rewolucji, tj. zrzekł się środków pośrednich (moyens détournés) — oświadcza Nigra, iż oświadczenie podobne byłoby przypuszczeniem, iż rząd włoski używać zamierzał podobnych agitacyj, co byłoby ubliżającem dla rządu. Nie wymienił w depeszy, iż w razie rewolucji w Rzymie obadwa rządy zachowały sobie swobodę działania, gdyż byłoby to przepowiadać upadek papieztwa. Jeżeli wymienił, iż Włochy nie zrzekły się w konwencji narodowych usiłowań i narodowych praw, to rozumiał pod tem przejednanie się z papieztwem na zasadzie: wolny kościół w wolnem państwie. Co się tyczy zarzutu, iż nie podniósł dostatecznie różnicy między projektem Cavoura a konwencją, odpiera go Nigra stanowczo, oświadczając, iż trzymał się ściśle dosłownego brzmienia układów.

Tak z depeszy Drouina jak i Nigry widać najpierw, że obok ogłoszonej konwencji istnieje między Włochami a Francją układ tajemny. Obiedwie depesze wspominają, iż umówiono się na wypadek rewolucji w Rzymie. Tymczasem w konwencji samej o tem nie ma słowa. Bez przyzwolenia Francji, Włochy nie będą mogły zająć Rzymu. Być może, że w tajnym układzie Włochy ułożyły się już i o warunki, pod któremi to się stać ma, lecz i być może że dopiero później umówić się mają z Francją o cenę Rzymu. Depesza Nigry odsłoniła trochę zamiary Francji, a depesza Drouina usiłuje znowu te zamiary osłonić dwuznacznemi wyrazami, aby nie paraliżować dyplomatycznych robót gabinetu francuzkiego. Telegramem z dnia 1. listopada Nigra donosi Lamarmorze, iż z lojalnych wyjaśnień między nim a Drouinem, poczynionych tegoż dnia wobec cesarza, okazało się, że jeśli ministerjum włoskie w parlamencie trzymać się będzie granic, wytkniętych depeszą jego z d. 15. września i uzupełnieniem jej z dnia 30. października, rząd francuzki nie unieważni tego stanowiska. A więc gabinet paryzki pochwala wywód Nigry, w obudwu depeszach zawarty, i uznaje, że w gruncie rzeczy zgadza się zupełnie z wywodem Drouina, w powyżej wymienionych siedmiu punktach streszczonym, chociaż oba wywody są istotnie w kilku rzeczach sprzeczne a tylko jeden fakt zgodnie konstatują, tj. iż ani Włochy ani Francja nie zaręczyły konwencją w razie rewolucji wewnętrznej utrzymania władzy świeckiej papieża, przeciwnie, przypuszczają możność wcielenia Rzymu do królestwa Włoskiego pod warunkiem zgodzenia się Francji na ten akt: postanowienie jednak czy Francja się zgodzi lub nie, gabinet paryzki zachowuje sobie na później.

Skonstatowanie tego faktu jest bardzo ważnem. Papieztwo i Włochy są więc i nadal na łasce Francji, a od zachowania się papieża i Włoch, również jak od dyplomatycznych układów z Austrją i z innemi mocarstwami, zależeć będzie, czy Francja swe przyzwolenie wyrzecze i zniesie władzę świecką papieża lub też założy weto i utrzyma ją nadal. Cesarz Napoleon zatrzymuje nadal w ręku Francji władzę rozrządzania Rzymem i Włochami, przez co konwencja traci wszelką doniosłość tak dla Włoch jak i dla papieża — jeśli co innego w tajnym układzie nie umówiono.

W sprawie obrzędowej.

J. Eksc. ks. arcyb. Wierzchlejski wydał następujący list pasterski do wiernych swej archidiecezji:

„Ks. Franciszek Ksawery Wierzchlejski, z Bożej i stolicy apostolskiej łaski, arcybiskup lwowski obrządku łacińskiego, asystent tronu papiezkiego, Jego c. k. apostolskiej Mości rzeczywisty tajny radca i t. d.

Wszystkim wiernym archidiecezji Naszej pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Od dłuższego już czasu istniały między duchowieństwem obrządków łacińskiego i ruskiego w kraju naszym pewne nieporozumienia pod względem wzajemnych między obu obrządkami stosunków, i zawisłego od nich sprawowania obowiązków pasterskich.

Nieporozumienia te głównie ztąd pochodziły, że według mniemania jednych, te, według zdania zaś drugich, inne przepisy kościelne przy zapatrywaniu się na wzajemne stosunki, i przy rozeznawaniu wydarzających się w duszstarownictwie wątpliwości lub nieporozumień zastosowywano. Chcąc położyć tamę tym dla jedności kościelnej wielce szkodliwym sporom, zwierzchnicy duchowni galicyjskich diecezyj obu obrządków zawarli między sobą w roku 1853 umowę, w której określone zostały zasady, mające służyć za skazówkę postępowania dla duchowieństwa obu obrządków, a oraz za podstawę do urządzenia wzajemnych między obu obrządkami stosunków. Umowa ta została przedłożoną świętej stolicy apostolskiej do zatwierdzenia, a następnie w roku zeszłym udali się samiż zwierzchnicy diecezyj galicyjskich osobiście do Rzymu, celem dania ustnie obszerniejszych wyjaśnień. Tam tak samemu Ojcu świętemu, jako też wyznaczonym do tego kardynałom cała sprawa jak najdokładniej wyłożoną, i w skutek powtórnego rzeczy rozpoznania, zawarta pierwotnie umowa w niektórych punktach zmienioną została. Następnie umowa ta, po pilnem jej przez wyznaczoną do tego kongregację kardynałów zbadaniu, uzyskała od Ojca św. Piusa IX. ostateczne zatwierdzenie, które też dekretem świętej kongregacji, de „propaganda fide“ zwanej, dla spraw obrządku wschodniego ustanowionej, wydanym dnia 6. października 1863 oznajmionem Nam zostało.

Przyjąwszy dekret ten z powinną czcią i z uczuciem głębokiej wdzięczności dla Ojca św., który pomimo tylu i tak ważnych zajęć w zarządzie całego kościoła katolickiego po wszystkim świecie, z szczególną troskliwością sprawą tą zajmywać się raczył, przystępujemy teraz do ogłoszenia wam, najmilsi w Chrystusie, treści onego dekretu, czyli właściwie umowy tym dekretem zatwierdzonej, która nie tylko dla duchowieństwa, ale też i dla was jest ustawą nader ważną, ścisłego i sumiennego zachowania wymagającą.

Pomijając ustępy, które wyłącznie samego tylko duchowieństwa się tyczą, podajemy tu do waszej wiadomości te punkta, które was bliżej obchodzą.

A. Pod względem przejścia z jednego obrządku na drugi

postanowiono:

„*a)* Każdy jest obowiązany trzymać się stale obrządku w którym się urodził, a przejście dowolne, potępione już wielu ustawami i dekretami, tak do misjonarzów i wiernych na Wschodzie, jako też do tutejszych krajów wy-

Franciszek Deak.

W miarę jak kwestja węgierska coraz żywiej zajmuje umysły austrjackich mężów stanu, wznawia się i rozgłos Deaka. Imię Deaka, w którym zda się skrystalizowała cała obecna polityka madziarskiego narodu, jest niejako osią wszystkich domysłów, rad i projektów co do załatwienia kwestji węgierskiej.

Niedawno temu wieść mylna o przybyciu Deaka zaalarmowała cały Wiedeń, poruszyła umysły polityków i niepolityków, wywołała najpomyślniejsze nadzieje rychłego końca sporu z Węgrami. Jest to jeden z licznych dowodów, jak imponujące stanowisko umiał zająć ten mąż żelazny nietylko w łonie własnego narodu, jako jeden z najznakomitszych patrjotów, ale i wobec kół austrjackich jako mąż stanu.

Nie będzie zapewne i naszym czytelnikom obojętnym krótki szkic charakterystyczny o tym politycznym koryfeuszu bratniego nam narodu. Rys ten podajemy podług jednego z dzienników niemieckich, a jest on tem wymowniejszym, ileże wyszedł z pod pióra centralistycznej, a więc wrogiej wprost Deakowi tendencji.

„Październik minął, a gdy się w Peszcie dwóch znajomych spotka na ulicy, usłyszysz pewnie pytanie:

— *Megjöt méz Deak?* Czy przyjechał już Deak?

Gdy Deak powróci ze wsi od swego szwagra z Sz. Laszlo, wtedy dopiero rozpoczyna się w Peszcie pora zimowa. Deak jako nieżonaty mieszka w hotelu „pod królową angielską“ gdzie też obiera sobie siedzibę największa część szlachty węgierskiej podczas pobytu swego w Peszcie.

W hotelu tym panuje ustawicznie ruch niezwykły. Gromady ludzi wchodzą i wychodzą bez przerwy. Większa część wizyt poświęcona jest Deakowi, osobliwie w godzinach porannych. Deak siedzi niedbale oparty na dywanie i paląc kabanos po kabanosie przyjmuje wizyty. Codziennymi jego gośćmi są jego zwolennicy czyli raczej wielbiciele, którzy ciągle znajdują się w pobliżu Deaka, towarzyszą mu na przechadzkach, jedzą z nim razem obiad, uczestniczą w rozrywkach i wycieczkach, roznoszą jego anegdotki i dowcipy — krótko mówiąc, żyją jego atmosferą. Przychodzą oni bardzo rano, odchodzą i wracają, są u Deaka jak w domu. Mają czas po temu, są to bowiem ludzie bogaci i niemłodzi.

Drzwi się prawie nie zamykają. Ujrzysz tu mężów wszystkich odcieni, politycznych przeciwników z dawnej pory, konserwatystów, liberałów, zwolenników r. 1848 i 1847, stronników adresu i rezolucji, wielkich i małych ludzi, znakomitości i notorycznych głupców, dziennikarzów i byłych wicežupanów, żebraków i magnatów. A jednego niemasz między nimi, któryby nie poczytywał sobie za największy zaszczyt nazywać Deaka braterskiem „ty.“

Niekiedy zjawi się u Deaka jedna lub druga powaga rządowa, aby skarbić sobie u niego z góry względy na wypadek „możliwego zwrotu rzeczy“, lub aby go wybadać. Deak przyjmuje każdego grzecznie, wstaje nawet z dywanu na powitanie. Nie jest nawet skrytym, owszem kładzie swym urzędowym gościom rozmaite kwestje polityczne w ucho.

Często gromadzi się u Deaka 10 do 15 osób, gdyż żaden poważny człowiek, który przyjedzie do Pesztu, nie omieszka złożyć swego uszanowania „staremu“, tak bowiem zwą Deaka *par excellence*. Tym sposobem wie Deak o wszystkiem, co w kraju mówią i robią, nie wychodząc nawet ze swego pokoju, i nie w inny też sposób rozchodzą się jego zdania i wyrażenia po najdalszych zakątkach ziemi węgierskiej.

Około południa odbywa się przechadzka po plantach na placu Elżbiety. Niema człowieka w Peszcie, któryby nie znał Deaka. Stąpa powoli naprzód, gdyż co chwila zachodzą mu drogę znajomi, a towarzystwo zwiększa się z każdym krokiem. Naraz nadbiega cała gromadka eleganckich dam, samych pięknych i czarujących istot. Damy okrążają Deaka i podają mu drobne rączki, jest on bowiem ulubieńcem kobiet, nietylko jako wielki patrjota, ale jako wesoły towarzysz, niewyczerpany w humorystycznych opowiadaniach, ucinkach i anegdotkach.

Deak je obiad w hotelu, w gronie swych nieodstępnych przyjaciół i wielbicieli, z którymi nieraz udaje się w piękne okolice Budy. Chętnie bierze udział w ucztach, na których szampan tryska obficie. Deak sam wina nie pija, ale wesoły humor innych rozwesela i jego. Podobne uczty nastręczają Deakowi sposobność do humorystycznych poglądów na dzienne wypadki i polityczną sytuację. Wtedy nie szczędzi sarkazmów, nawet patrjotycznym krokom, skoro pod jakimkolwiek względem wysunęły się poza granicę taktu lub godziwości.

Jak wiadomo, wystosowała peszteńska reprezentacja miejska w roku 1861 adres do namiestnictwa przeciw egzekucji podatków zapomocą siły zbrojnej. W patrjotycznym zapale wyśliznęło się jednak autorom adresu następujące dziwne wyrażenie: „Uzbrojone pijawki przebiegają ulice i wpadają do domów.“ W kilka dni po wysłaniu tego adresu, który jak wiadomo wywołał śledztwo, odbył się bankiet, na którym znajdowali się także Deak i redaktor adresu, miejski nadnotarjusz, Paweł Kiralyi. Wśród rozmowy zwraca się nagle Deak do pana Kiralyi i pyta z sarkastycznym uśmiechem:

— Powiedz mi *pali öcsem*, jak ty sobie wyobrażasz uzbrojone pijawki? Czy noszą one szpadę przy lewym, czy prawym boku?

Śmiech homeryczny wybuchł na to zapytanie czczonego patrjoty.

Gdy Deaka odwidza jaki cudzoziemiec (co się nie rzadko zdarza), którego zamiary nie są jasne, lub gdy Deak rozmawia z ludźmi, z którymi nie chce się bawić polityką, wtedy zwraca rozmowy na drobne przedmioty, i opowiada dowcipne historyjki. Mowa Deaka zawsze jedna i ta sama, w kółkach prywatnych i na publicznych zgromadzeniach. Żaden niepotrzebny przymiotnik, żaden floskuł, żaden frazes nie zdobi lub szpeci zaokrąglonej sentencji. Mowa jego równa się ulanemu łańcuchowi logicznie zestawionych idei, których przełamać niepodobna. Czyni sobie sam najrozmaitsze zarzuty i odpowiada na nie z góry.

Powadze takiej, jak Deak, nie wielu ma odwagę się sprzeciwiać, bojąc się jego bystrości logiki i nieubłaganego dowcipu. Tym sposobem usankcionowaną została owa moralna potęga, którą Deak, niemając między tylu dzielnymi i popularnymi mężami żadnego rywala, tak autokratycznie włada, że w razie jego śmierci musiałaby się narodowa opozycja, która wcieliła się w Deaka, rozpaść w tyle grup pojedyńczych, ile Węgry liczą znakomitości. Powstałyby stronnictwa Apponyiego, Somsicha, Tiszy i t. d., gdyż trudnoby było o człowieka tak znakomitego, wpływowego, aby tych wszystkich, których obecnie „stary“ trzyma w rygorze, połączyć w jedną całość.

Deak nie zmienia swych zdań, jest jednak filozofem w całem tego słowa znaczeniu, który nie będzie opierać się zawzięcie faktom, choćby mimo jego woli zaszły. Deak trwa niezachwianie przy zasadzie. Należał on zawsze do opozycji — ale nie był nigdy agitatorem. Nie posuwał się nigdy tak daleko, jak go popychało jego stanowisko, ale umiał znaleźć zawsze granicę, po którą żądania partji obowiązują jej wodza. Gdyby go chciano popchnąć dalej, niżli mu na to pozwala przekonanie, usunąłby się spokojnie na bok.

Deak jest znakomitym reprezentantem, uosobieniem polityki biernej. Gdyby stanęła zgoda z Węgrami a stronnictwo Deaka objęło rządy — nie byłoby dla Deaka stosownem miejsce czynnego ministra. W radzie stanu lub jako minister bez teki w radzie monarszej, byłby Deak nieporównanym.

Ale Deak nie pragnie urzędów i tytułów. Nie potrzebuje być ministrem. Chociaż bowiem nie ma do rozdawania urzędów i dostojeństw, posiada w swym kraju większą powagę i większą potęgę, niż nią kiedykolwiek pochlubić się zdołał jaki minister.“

danemi, ponownie zabrania się najsurowiej i jakimkolwiekby sposobem je uskuteczniono, ogłasza się za żadne i nieważne. Dla tego niema być wolno nikomu przechodzić z jednego obrządku na drugi bez pozwolenia świętej stolicy apostolskiej. Ponieważ zaś niekiedy albo nagła potrzeba wymaga, albo rozsądne powody doradzają przejścia z jednego obrrządku na drugi: przeto w takich wypadkach będzie mogła nastąpić zmiana obrządku, wszelako tylko z sumiennem zachowaniem następującego porządku. Osoba, pragnąca przejść z jednego obrządku na drugi, ma prośbę podać do swego właściwego diecezalnego biskupa, i wyłożyć w niej dokładnie i wiernie przyczyny, które zmianę obrządku pożądaną czynią. Biskup diecezalny objawi pisemnie swe zdanie tak o samej prośbie, jak i o podanych przyczynach, a dokument ten przedłoży się biskupowi tego obrządku, na który proszący przejść pragnie. Ten ostatni biskup także objawi swe zdanie na pismie, i przeszle wszystko świętej stolicy apostolskiej, która albo bezpośrednio, albo przez swego delegata rozstrzygnie, czy przejście ma się dozwolić czy nie. W nagłych zaś i zwłoki niecierpiących wypadkach, biskup tego obrządku, na który proszący przejść chce, zasiągnąwszy wprzódy, w sposób wyżej określony, zdania biskupa drugiego obrządku, z którego proszący uwolnionym być pragnie, dozwoli przejścia prowizorycznie i pod warunkiem, jeżeli stolica apostolska przejście to zatwierdzi.

„*b)* Począwszy od dnia ogłoszenia zawartej umowy, mającego nastąpić w każdej diecezji obu obrządków, postanawia się sześciomiesięczny termin, w którym wolno będzie tym stronom, co zmieniły dowolnie obrządek, powrócić do swego obrządku — życzenie zaś takowe mają one oznajmić biskupom obudwóch obrządków. Po upływie wszelako rzeczonego terminu mają ci, którzy z tego pozwolenia nie korzystają, jeżeli są stanu świeckiego, pozostać mocą indultu apostolskiego na zawsze w obrządku nieprawnie przyjętym; jeżeli zaś są stanu duchownego, mają się osobno udawać o takowy indult do świętej stolicy apostolskiej.

„*c)* Gdyby ktokolwiek zataiwszy rodzinny swój obrządek, przyłączył się do wiernych innego obrządku, i od kapłana onego dowolnie przyjętego obrządku żądał posług duchownych i takowe otrzymał: podstępny ten czyn, choćby dopiero po upływie wielu lat na jaw wyszedł, będzie żadnym i nieważnym.“

B. Pod względem funkcyj świętych, czyli pod względem liturgicznym

stanowi ustęp:

„*e)* Każdemu wiernemu wolno zwidzać miejsca cudami słynące, (czy one zostają pod rządem kapłanów łacińskich, czy rusko-katolickich), a obrazy i inne rzeczy, które są przedmiotem czci w jednym obrządku, należy i w drugim równie czcić i szanować.

C. Pod względem szafarstwa świętych sakramentów

uchwalono:

„*a)* Niech się żaden kapłan nie waży chrzcić dzieci drugiego obrządku, wyjąwszy potrzebę, jeżeli niebezpieczeństwo śmierci (dziecięcia), lub ostrość zimy, odległość miejsc, albo trudność podróży przeszkadzają, iż własny kapłan chrztu udzielić nie może. Atoli chrzest, w takich okolicznościach udzielony, żadną miarą nie stanowi zmiany obrządku, ani też może nastręczyć jakiegokolwiek pretekstu do takowej zmiany.“

W tem miejscu musimy przypomnieć wam Najmilsi w Chrystusie, że każdy wierny obowiązany jest nowo-narodzone dziecię do chrztu św. n i e ś ć d o s w o j e j w ł a s n e j p a r a f i i, wyjąwszy tylko wypadki, od stolicy świętej powyżej wymienione.

Co do sakramentów pokuty i ciała i krwi Pańskiej, rzeczona ustawa postanawia:

„*b)* Wierni obu obrządków mogą spowiadać się swych grzechów przed kapłanem łacińskiego, lub ruskiego obrządku, byleby miał od swego właściwego biskupa upoważnienie do słuchania spowiedzi, i mogą od niego otrzymać ważnie i godziwie rozgrzeszenie sakramentalne. Lecz świętej komunii nie godzi się nikomu inaczej przyjmować, jak tylko w swoim obrządku; to znaczy: łacinnikom pod jedną postacią i w chlebie przaśnym, a rusinom-katolikom pod obiema postaciami, i w chlebie kwaszonym.“

Do tego ustępu osobno jeszcze musimy wam, najmilsi oznajmić, że według tego, co nam święta stolica apostolska reskryptem św. kongregacji de propaganda fide dla spraw obrządku wschodniego z dnia 25. stycznia 1864 oświadczyła, wierni obrządku łacińskiego tylko od kapłana łacińskiego komunię świętą według obrządku kościoła łacińskiego — a przeciwnie wierni obrządku ruskiego tylko od kapłana grecko-katolickiego obrządku komunię świętą według obrządku kościoła grecko-katolickiego, to jest pod obojąą postacią chleba i wina przyjmomać mogą: tak, iż ani kapłan łaciński nie może dawać Rusinowi komunii świętej według obrządku ruskiego pod obojąą postacią chleba i wina i w chlebie kwaszonym, ani też kapłan ruskiego obrządku nie może dawać łacinnikowi komunii św. według obrządku kościoła łacińskiego w chlebie przaśnym.

Co do innych sakramentów zaś ustawa w mowie będąca zaleca co następuje:

„*c)* Według starodawnego, w diecezjach naszych istniejącego zwyczaju błogosławi małżeństwu pleban narzeczonej. To samo należy zachować w małżeństwach mieszanych, w których jedna strona jest obrządku łacińskiego a druga ruskiego: takowe małżeństwa ma błogosławić pleban narzeczonej, wyjąwszy gdyby oboje narzeczeni przeciwnie sobie życzyli. Przy błogosławieniu takich małżeństw należy uwzględniać czasy święte (czyli zakazane), które w obu obrządkach są odmienne: a aby nie obrażać sumienia narzeczonego lub narzeczonej, i nie dawać wiernym powodu do zgorszenia, przestrzegać należy, aby ślub nie przypadł na dzień postu, w jednym lub drugim obrządku przepisanego.

„*d)* Gdyby do zaopatrzenia chorego św. sakramentami nie można przyzwać kapłana tego samego obrządku, może kapłan drugiego obrządku udzielić mu sakramentu ostatniego namaszczenia olejem świętym, w swoim obrządku używanym. Święty zaś wijatyk chorym tylko w ich obrządku, i od własnego ich obrządku kapłana udzielonym być może. Wszelako w braku kapłana własnego obrządku, dozwala się na mocy indultu apostolskiego, aby łacinnik mógł przyjąć święty wijatyk z rąk kapłana ruskiego w chlebie kwaszonym, a Rusin chory z rąk kapłana łacińskiego w chlebie przaśnym.

„Ani chrzest od kapłana drugiego obrządku w razie nagłej potrzeby, lub wielkiej trudności, jako się wyżej rzekło, udzielony, ani spowiedź przed takim kapłanem uczyniona, ani komunia święta z niewiadomości lub nieuwagi, albo też w zamiarze zmienienia obrządku, w innym obrządku przyjęta, ani wreszcie sakrament ostatniego namaszczenia od kapłana innego obrządku w niebezpieczeństwie śmierci przyjęty, nie może zdziałać przejścia z jednego obrządku na drugi.“

D. Pod względem zawierania małżeństw i wychowywania dzieci.

„*a)* Nie należy stawiać przeszkody zawieraniu małżeństw między katolikami ruskiego i łacińskiego obrządku. Zapowiedzi takich małżeństw powinny być koniecznie ogłoszone w kościołach obu obrządków — głoszenie zaś wtedy tylko rozpocząć należy, gdy narzeczeni obu obrządków dopełnią warunków, prawem przepisanych. Tym celem zażąda narzeczony od swego plebana pisemnego poświadczenia, orzekającego, że ze strony narzeczonego wszystkie przepisane warunki są dopełnione, i że rozpoczęciu głoszenia zapowiedzi małżeństwa zamierzonego nic nie przeszkadza.

„Takowe poświadczenie doręczy plebanowi narzeczonej, a uzyskane od niego podobne poświadczenie co do narzeczonej, ma przynieść swemu plebanowi. Nabywszy tym sposobem pewności o dopełnieniu warunków, obadwa plebani poczną głosić zapowiedzi. Surowo należy skarcić kapłana, któryby zapowiedzi dla tego zwlekał, lub im przeszkody stawiał, że należąca do jego obrządku strona wybrała sobie narzeczonego lub narzeczoną innego obrządku, albo któryby z tej przyczyny wzbraniał się wydać niezwłoczne świadectwa zapowiedzi, albo wreszcie bez okazania takowego świadectwa ślub dać się ośmielił.

„*b)* Według starodawnego zwyczaju, jako się wyżej rzekło, daje ślub pleban narzeczonej.

„*c)* Odtąd wszędzie dzieci, z małżeństw mieszanego obrządku zrodzone, mają być wychowywane w obrządku rodziców według płci. Aby zaś zapobiedz wielkim niedogodnościom w rodzinach mieszanego obrządku, wolno będzie na mocy dyspensy, którą od właściwych biskupów wyjednać należy, zachowywać święta i posty według jednego tylko obrządku, jeżeli się rodzice na to zgodzą, — z czego jednak żadną miarą nie można wywodzić zmiany samego obrządku. Wszelako w małżeństwach duchownych ruskich odtąd wszystkie dzieci mają się trzymać obrządku ojca, a żona łacińskiego obrządku wyrobi sobie u swego biskupa dyspensę do zachowania świąt i postów według obrządku ruskiego. Podobnież będą mogli biskupi dyspenzować służących, utrzymywanych w rodzinach mieszanego obrządku, aby mogli co do postów i dni świątecznych zastosować się do umowy między małżonkami, jak wyżej powiedziano zawartej. Jednak w niedziele i święta, w obu obrządkach na ten sam dzień przypadające, tak małżonkowie jako i ich dzieci i sługi mogą odbywać nabożeństwo w kościele rodzinnego swego obrządku. Powyższe dyspenzy będą udzielać biskupi, jako delegaci stolicy apostolskiej.“

Do tego punktu z Naszej strony dodajemy zawiadomienie, że niniejszem zlewamy na wszystkich wielebnych księży plebanów Naszych, otrzymaną od świętej stolicy apostolskiej władzę udzielania dotyczącym osobom, do obrządku łacińskiego należącym, dopiero co wspomnianych dyspens do zachowywania świąt i postów w jednym tylko obrządku, jeżeli taka między małżonkami stanie umowa. Atoli łacińskie żony kapłanów obrządku grecko-katolickiego, każda z osobna, do nas prośbę zanieść mają, abyśmy im na mocy indultu apostolskiego dyspenzy udzielili do zachowywania świąt i postów, według obrządku ruskiego.

Co się zaś tyczy małżeństw dotąd już pozawieranych, dozwolony został powyższą ustawą wyjątek następującej treści:

„*d)* Ponieważ zaś prawo wstecz nie działa, przeto gdyby gdzie zachodziła pewność, że w zawartych już małżeństwach zastrzeżono, aby wszystkie dzieci trzymały się obrządku ojca: przeto dla uniknienia niesnasków w rodzinach i nieładu w aktach parafialnych, istniejący ten zwyczaj, któremu Ojciec święty udzielił prawomocności, nadal zachowanym być ma.

„*e)* Dzieci nieprawego łoża mają się trzymać matki.“

E. Pod względem wzajemnej pomocy

orzeka punkt:

„*e)* Żaden kapłan, niewezwany przez właściwego plebana, niech się nie waży grzebać umarłych innego obrządku. Gdyby wierni pragnęli pogrzebać swoich umarłych na cmentarzu, do innego obrządku należącym, pogrzebom takim sprzeciwiać się nie trzeba. Jeżeli przybędzie własny pleban na taki pogrzeb, mają kapłani innego obrządku chętnie dozwolić użycia dzwonów, światła, katafalku i t. d. za uiszczeniem słusznego wynagrodzenia temu, komu należy. Kapłan, który zechce odprawiać w kościele innego obrządku nabożeństwo żałobne, lub mieć katechizację młodzieży, powinien zawiadomić poprzednio o nastąpić mającem przybyciu swojem rządcę tego kościoła, który ma się postarać, aby i kościoł był otwarty, i aby nabożeństwa parafialne w taki sposób były urządzone, żeby nie wypadły równocześnie z nabożeństwem innego obrządku, i nawzajem sobie nie przeszkadzały.

„*d)* W czasie publicznych procesyj użycie dzwonów ma być wzajemne i bezpłatnie dozwalane.“

Te są najmilsi w Chrystusie postanowienia umowy, powagą stolicy apostolskiej zatwierdzonej i tem samem w prawo zamienionej, której wszyscy święcie trzymać się mamy.

Ażeby zaś postanowienia te do wiadomości doszły wszystkich wobec i każdego z osobna, przykazujemy, aby niniejszy list pasterski w drugą niedzielę adwentu t. j. 4. grudnia b. r. we wszystkich parafialnych kościołach naszej archidiecezji z ambon odczytany został, — i od tego też dnia termin s z e ś c i o m i e s i ę c z n y, w ciągu którego zostawia się wolność powrotu do rodzinnego obrządku tym, co poprzednio nieprawnie obrządek swój zmienili, liczonym być ma.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i błogosławieństwo Ducha świętego niech zostawa z wami wszystkimi. Amen.

Dan we Lwowie dnia 25. września 1864.

Franciszek Ksawery m. p.
arcybiskup.

Przegląd polityczny.

Jeden z dzienników prowincjonalnych, wychodzących w arcyksięztwie Austrjackiem, przynosi d. 7. b. m. na czele dziennika dużemi literami wydrukowaną wiadomość, która godną jest w zadziwienie wprawić i umysł najbardziej przyzwyczajony do sosistych doniesień dziennikarskich. Wiadomość ta opiewa: „Z Wiednia otrzymujemy bardzo ciekawe doniesienia: **Rząd austrjacki zbadał politykę Napoleona**, która do tego zmierza, aby Austrję zwolna finansowo zgubić, i bez żadnego cięcia pałaszem przyjść tą drogą w posiadanie Wenecji. Hrabia Mensdorff-Pouilly został powołany na ministra spraw zagranicznych, aby inaugurować politykę czynu. Mowa tronowa będzie zawierała w tym duchu ustęp i położy nacisk na konieczność załatwienia sprawy węgierskiej drogą porozumienia między reprezentacjami z tej i z tamtej strony Litawy. Ministerjum p. Schmerlinga ma bezzwłocznie ustąpić, a hr. Mensdorff z „większości“ obu Izb (panów i posłów?) utworzy inne ministerjum (Mensdorff, Auersperg, Herbst). Minister stanu Schmerling zostanie wtedy posłem austrjackim przy bundestagu, by paraliżować wpływ Prus i przewagę ich w Niemczech. Twórcą tego planu jest p. Schmerling, i spodziewają się, że wykonanie jego usunie wszystkie trudności, i obudzi ducha ofiarności w obywatelach państwa austrjackiego.“

Dotychczas nie mamy żadnej rękojmi, aby wiadomość ta, podana może dla wysondowania opinii, opierała się na jakim rzeczywistym pomyśle.

Jeden z czeskich dzienników potwierdza i udowadnia prawdziwość pogłoski o wkrótce nastąpić mającej **dymisji ministra wojny**. Fmp. Frank bowiem wyraził życzenie, ażeby mógł mieć w Radzie państwa zastępcę, gdyż on sam nie jest przyzwyczajony mówić publicznie. Zadosyćuczyniono jego życzeniu a fmpor. br. Henikstein otrzymał polecenie ażeby na Radę państwa przybył z Wenecji do Wiednia. Ustąpienie fmp. Franka nie jest w tym razie koniecznem. Wszakże i inni ministrowie dają się zastępywać na posiedzeniach Rady państwa przez komisarzów, najcześciej radców sekcyjnych z ich ministerstwa.

Rozruchy w Friaulskiem znalazły odgłos i w Padwie. Oczywista, powiada *Tempo*, że natychmiast poczyniono stosowne kroki ażeby uniemożebnić nadsełanie ztamtąd posiłków i równocześnie dano wszystkim władzom w Weneckiem surowe rozkazy. W nocy kiedy się te rozruchy poczęły, nieznajoma ręka pozrywała druty telegraficzne naokoło Padwy: ale natychmiast wzięto się do ich naprawy. U proboszcza w Abarre, którego kurja apostolska suspendowała za to, iż nie chciał podpisać protestu o konieczności świeckiej władzy papieża, odbyła się d. 29. października rewizja ścisła. Rewizja ta trwała od rana do wieczora. Nie ominięto żadnego kąta, przeszukano nawet kościół i cmentarz, nie znalazłszy jednak nic kompromitującego. Miejscowi mieszkańcy otoczyli z ciekawości kościół, ażeby się dowiedzieć o rezultacie rewizji. Podobne rewizje odbywały się u kilku właścicieli ziemskich w powiacie Conselfe; u hrabiego Sanbonifazio w Legnago villa Bartolomea odbywał tego samego dnia rewizję od 3 do 11 godziny rano komisarz z Werony przy asystencji żandarmerji. Rewizje te mają na celu wyszukanie broni ukrytej.

Ogłoszono **drugi protokół**, jako dodatek do traktatu pokojowego z d. 30. z. m. Król duński obowiązuje się w nim zaraz po ratyfikacji wydać do ludności krajów odstąpionych odezwę, zawiadamiając ją o nowym stanie rzeczy i uwalniając od przysięgi wierności.

Niepowodzenia prokuratorji pruskiej **w procesie Polaków** miały dojść do uszu króla i wielce go zmartwić. Słychać że minister sprawiedliwości ma z tego powodu otrzymać dymimisję. Objaw ten wszakże nie miałby znaczeczenia, przychylnego dla oskarzonych Polaków. Król niekontent jest, iż władza tak mało i tak błahe dowody na swe zarzuty zebrała.

Książę Kuza, zebrawszy swoją nową radę stanu, oddał jej do wypracowania projekt do ustawy o „rejestrach stanu cywilnego“ i zaprowadzeniu małżeństw cywilnych. Zadekretował również urządzenie seminarjum katolickiego w Jassach.

Z **Czarnogóry** czytamy w *Vtldzie* korespondencję pod dniem 1. bm.: „Książę Mikołaj powołał pana Sundedicza, którego rząd austrjacki dla jego południowo-słowiańskich dążeń usunął był z posady profesora teologii w Zadarze, do Cetynii na redaktora serbsko-czarnogórskiego dziennika. Pan Sundedicz otrzymał prawie równocześnie zaproszenie od ministra oświaty na profesora do Belgradu, lecz miał on księciu Mikołajowi pierwej danego dotrzymać słowa i udał się do Cetynii. Łukasz Wukałowicz znajduje się teraz w bezpiecznem miejscu. Lecz kajmakami tureccy korzystając z jego nieobecności, starają się ile możności odebrać znowu Hercegowińczykom koncesje, nadane im po powstaniu w roku 1862. Oczywiście że w skutek tego panuje między mieszkańcami wielkie wzburzenie, które się często zbrojnie objawia; w ogóle jednak panuje spokój. Łukasz Wukałowicz ujrzał się zmuszonym opuścić swoje pierwotne schronienie, Białogórę, i udać się w inne miejsce. Na wezwanie rządu tureckiego rozkazał książę Czarnogóry najprzód wynieść się familii jego z Grahowa, jednej nadgranicznej posady. Później dwóch posłów książęcych wezwało samego Wukałowicza, aby opuścił czarnogórskie terytorjum, Białogórę, całkiem. Posłuchał tego wezwania Wukałowicz i cofnął się ze swoimi stronnikami wiernymi w las Duga (między Gackiem a Niksiczem na ziemi hercegowińskiej), gdzie liczba ochotników hercegowińskich wzrosła do 240. Gdy Turcy dowiedzieli się o tem obsadzeniu gościńca między Niksiczem i Gackiem, uderzyli na Wukałowicza i zmusili go przemocą po trzechgodzinnym oporze do opuszczenia wąwozu Dugi. Udał się więc w lasy górskie pod nazwiskiem Somina między Dugą a Banianami. Od czasu tego starcia, (w którem miało być kilku rannych Hercogowińczyków i kilku zabitych Turków), nic się ważniejszego nie stało. Z tego wszystkiego pokazuje się, iż Wukałowicz od czasu swej ucieczki z Hercogowiny zachowywał się tylko odpornie, a mniemane werbunki, o których dawniej donoszono, przedsiębrał tylko dla własnego bezpieczeństwa.“

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń 7. listopada.

(M) Znoszenie się Bismarka z dyplomatami francuzkimi i moskiewskiemi obudziły nie mało uwagę; inic dziwnego, że najdziwniejsze względem nich tworzą kombinacje i domysły. Mianowicie wkładają mu przy tej sposobności w usta wyrazy, zdolne co najmniej dyplomacji tutejszej dać wiele do myślenia. Opowiadają bowiem że pruski prezes ministrów miał do posła francuzkiego w Berlinie, wielkiego przyjaciela Włoch, powiedzieć, że dawne jego (Bismarka) oświadczenie, iż Prusy nie mogą cierpieć obok siebie żadnej jakkolwiek samoistnej Polski, odnosić się mają tylko do Prus w ich dzisiejszych granicach. Nie mamy dowodów, aby Bismark to powiedział; ale winno się na każdy sposób zapisać, że opowiadania takie krążą i że w ogóle je powtarzają.

Usiłowałem zbadać podstawy pogłoski o mających nastąpić dalszych zmianach w ministerjum tutejszem, o zachwianiu stanowiska pana Plenera i jenerała Franka, którzy jakoby wystąpić mają z gabinetu.

Otóż mogę was upewnić, że wszelkie domysły — stawiane na jakiejkolwiek krizys ministerjalnej, są poprostu zmyślone. Szczególny to wypadek obecna jedność w ministerjum. Upewniają, że hr. Mensdorff, zapięty dotyczas na wszystkie guziki wobec zagranicy, zwrócił najprzód wszystkie usiłowania ku zatarciu i wyrównaniu sporów i różnic w łonie ministerjum, i to wespół z panem Schmerlingiem. I miało mu się to udać. Hrabia Mensdorff żali się na nieład w ministerstwie spraw zagranicznych — tak że pierwszem jego zadaniem musi być łatanie dziur najrozmaitszych. Nowy minister z szablą przy boku, miał urzędnikom swoim podwładnym powiedzieć że z dniem jego wstąpienia do gabinetu polityka uniżoności i usłużności ustała. Uważają to jako wotum nieufności dla p. Meysenbuga, pierwszego z urzędników w ministerjum spraw zagranicznych, który samej rzeczy ogromny wpływ posiadał za czasów hr. Rechberga; i słychać, że p. Meysenbug usunie się z swojej posady.

Stosunki z gabinetem pruskim mają obecnie być oziębłe. Na audjencji u cara w Berlinie w ostatnich dniach, miał Bismark poruszyć sprawę wenecką, co niemile dotknęło gabinet tutejszy. Prócz tego zarzucają p. Bismarkowi, że zawcześnie się użalał na robione jakoby z Wiednia usiłowania, by średnie państwa Rzeszy przeciągnąć na swoją stronę.

W kołach, które są pod wielu względami bardzo dobrze uwiadomione, słyszałem rzeczy, pobudzające najwyższą moją uwagę. Krytykowano najostrzej zachowanie się zeszłego roku hr. Rechberga w sprawie polskiej. Nie ważę się powtarzać wszystkiego co słyszałem — powiem tylko, że jakkolwiek nigdy nie sądziłem, aby hr. Rechberg uczynił kiedy jaki krok naganny w tej sprawie, zdumiałem się jednak, słysząc zarzuty, obwiniające exministra o coś więcej jeszcze niż podstępność, która nawet jego kolegów ministrów zdziwiła. Wrócę jeszcze kiedyś do tej kwestji; a kończę powtórzeniem upewnień, że już w pierwszych dniach po zwołaniu Rady państwa, rząd da rozmaite objaśnienia niespodziane.

Ziemie polskie.

Warszawa. Pomimo że Augustowskie wrócono z pod rządów Murawiewa pod rządy Berga, prześladowanie tam religii katolickiej nie ustaje.

W powiecie sejneńskim do wsi kościelnej Puńsk do proboszcza przybyło z okolicy 10 księży, dla odprawiania rekolekcji; miejscowy prystaw stanowy uznał takowe zebranie się za przestępstwo polityczne i mimo legalnych paszportów zaaresztował ich i popędził do Sejn, gdzie każdy musiał zapłacić po 25 rs. kontrybucji. Naprzeciw kościoła katolickiego w Suwałkach stoi statua Matki Boskiej. Na podstawie tej statuy znajdowały się płaskorzeźby, przedstawiające męczeństwo św. Józefata i innych męczenników. Te figury nie podobały się naczelnikowi wojennemu, rozkazał przeto milicjantom publicznie je porąbać i pokruszyć, a pokruszone wrzucić do rynsztoku. Działo się to d. 6. bm.

Poznań. Jak donoszą pisma poznańskie, od niedawna kręci się tam po kraju bardzo przebiegły ajent moskiewski. Nazwisko jego jest J. S.: rodem z Meiningen. Przybiera on nazwisko Alfred Eicher, udając się za krewnego profesora Vogli w Zurychu; nazywa się też niekiedy Juljusz Schmidt, opowiada romansowe historje o długiem swojem więzieniu w cytadeli warszawskiej i w Modlinie. Trudno zrozumieć, czemu przybyłemu z Kongresówki poddanemu pruskiemu w Toruniu dano paszport przymusowy do Zurychu z rozkazem stawienia się w biurze policyjnem berlińskiem.

Kronika.

Pan Sucheckl, profesor literatury polskiej przy wszechnicy pragskiej, rozpoczyna temi dniami odczyty o polskim języku i literaturze dla dam czeskich. Odczyty te odbywać się będą co czwartek i niedzielę od 2. godziny popołudniu do 3½ w zakładzie wyższym dla dziewcząt na Rzeźnickiej ulicy. Burmistrz pragski, pan Belsky, zezwolił aby jedna z sal tego zakładu na ten cel służyła. „Zwracamy uwagę naszych dam, pisze *Hlas*, na te odczyty, nastręczające im sposobność zapoznania się z językiem najbliższego nam plemienia i jego obfitą literaturą.“ Odczyty trwać będą przez 4 miesiące. Wiadomość ta powoduje nas do wznowienia uwagi, powtórzonej już raz na tem miejscu za *Gazetą Warszawską*, iż zanadto niedbali jesteśmy co do wzajemnego zapoznania się z literaturą czeską. Wartoby zaprawdę, aby u nas przynajmniej młodzież, któreyby to z łatwością przychodziło, poświęcała się nauce pobratymczych nam języków, a mianowicie czeskiego.

Nad humorystycznemi dziennikami czeskiemi urywa się bardzo często ów włosek, na którym zawiesiło prawo prasowe Damoklesowy miecz paragrafów i nowel. Podczas gdy redaktor *Humorystickich listów* dotąd jeszcze znajduje się w więzieniu, wytoczono nowemu redaktorowi *Bleska*, panu Roscherowi, w trzy dni po objęciu redakcji proces za artykuł pod napisem: „Propozycje dla chińskiej rady.“

W redakcji „Moravskiej Orlicy“ w Bernie odbyto rewizję. Celem jej było wyszukanie rękopismu artykułu „Niniejszy stan Austrji i jego przyczyny.“ zamieszczonego w numerze 244 z dnia 25. października, a poszlakowanego o zbrodnię zakłócenia spokojności publicznej. Rękopismu nie znaleziono.

W sprawie młodego Kobera nadeszła do Pragi telegraficzna wiadomość, że sąd najwyższy potwierdził wyrok drugiej instancji, skazujący Karola Kobera na 3 lata ciężkiego więzienia. W skutek tego udał się, jak donosi *Narod*, ojciec skazanego, księgarz pragski, natychmiast do Wiednia, aby podać do cesarza prośbę o łaskę.

Pożyczka miasta Pragi. Miasto Praga rozpisało pożyczkę w ilości 1 miliona złr. Od dnia 2. do 5. listopada, a więc w przeciągu trzech dni, zasubskrybowali na tę pożyczkę sami obywatele czescy **822.800** złr.

We wsi **Hnilczach** w powiecie bursztyńskim włościanin Wasyl Smich, powróciwszy dnia 27. z. m. wieczorem do domu, pokłócił się z żoną, a gdy rodzice tejże usiłowali go uspokoić, jeszcze bardziej rozjątrzony porwał siekierę, uciął głowę ojcu i okropnie poraniwszy matkę wybiegł z chaty, poczem wskoczył do studni, z której go nieżywego wydobyto.

W **Wierzbowicach** w obwodzie czortkowskim uderzył piorun dnia 27. października o godzinie 10. wieczorem w stodołę tamtejszego włościanina, Tomka P., i powstał ztąd ogień, który w kilku minutach obrócił ten budynek w perzynę z całym zasobem zboża.

Aleksander Dumas. O tym słynnym powieściarzu francuskim, którego pisma znalazły tak ogromny rozgłos we wszystkich pięciu częściach świata, podają zagraniczne dzienniki następujące data. Od dwudziestu lat pracuje Dumas po 10 godzin dziennie. Jako owoc tej pracy rozbiegło się po świecie 400 tomów powieści i 35 dramatów. Sam druk i papier tych dzieł, nie wliczając honorarjum dla autora, kosztowały 11,853.000 frank. za powieści, a 6,360.000 fr. za dramata. Obliczono dalej, biorąc na miarę zarobek dzienny 3 franków, a rachując na rok 300 dni, że romansy Dumasa w przeciągu lat 10 wyżywiły 692 osób, jego dramata zaś w przeciągu lat dziesięciu w Paryżu 377, a na prowincji 1111 osób. Jeden więc jenialny człowiek dostarczył zatrudnienia i sposobu do życia 2.497 osobom przez długoletni przeciąg czasu. Zaiste, Dumas może być dumnym na owoce swej pracy!

Wykopaliska. W Wiedniu wykopano przy budowie kanału rzymskie *Hypocaustica* (urządzenie do ogrzewania kąpieli) i rury do przeprowadzenia dymu. Oprócz tego znaleziono także kilka cegieł z napisem *legio X*.

TEATR POLSKI. Dziś w środę: **Wzór do świętoszka**, komedja w 5 aktach, z niemieckiego; — występ gościnny p. Jana Królikowskiego.

Korespondencja Administracji. Panu J. M., poczta Przemyślany. Każdo-razowe umieszczenie przesłanego inseratu kosztować będzie 1 złr. 20 cnt.

Ostatnie wiadomości.

Paryż 7. listopada. Podług wiadomości z Turynu, zmniejszy się prawdopodobnie większość, stojąca po stronie konwencji, znacznie z powodu ogłoszeń *Monitora*. Obawiają się silnie umotywowanego porządku dziennego. Drouin de Lhuys udzielił papiezkiemu nuncjuszowi Chigi bardzo uspokajające zapewnienia. Dwór odjechał dziś do Compiégne. Pierwszy oddział gości uda się tam 10 b. m.

Nowy Jork 27. października. Jenerał Beauregard objął komendę armii południowo-zachodniej. Konfederowani spodziewają się, że wypędzi jenerała Shermana z Atlanty. Gubernatorowie seperatystyczni odbyli konwencję. Zalecili energiczne przeprowadzenie zmiany polityki co do używania murzynów w publicznej służbie.

Dokumenta, ogłoszone przez *Monitora*, zdziwiły powszechnie w Paryżu, gdyż konstatują rzędownie niezgodę mężów stanu, którzy podpisali konwencję. Nigdy jeszcze nie podpisano układu, w którymby ci, co go zawarli, tak przeczne mieli zdania. Dodatki pana Drouina do konwencji, nic zmieniają wcale stanu rzeczy, a jeżeli wybuchnie rewolucja w Rzymie, to pewnie nie będą się długo pytać i badać, czyli wzniecili ją sami Rzymianie czy Włosi. Półurzędowe dzienniki tryumfują. *Pays* i *France* pełne są dumy, że to co minister teraz dopiero powiedział, wypowiedziały cztery tygodnie wcześniej, jakgdyby inaczej mogły tłumaczyć konwencję, niż im podyktował p. Drouin! Klerykalne dzienniki nie uspokoiły się jeszcze, a *Gazette de France* ubolewa, że Drouin powiedział tylko, iż Francja na wypadek rewolucji w Rzymie zastrzega sobie swobodę czynu, a nie dodał, że Francja nie ścierpi nigdy, aby Rzym został stolicą włoską. „Usunięto — mówi ten dziennik — środki gwałtowne, ale przecież przyznano, że „postęp“ może zmienić stan rzeczy, co znaczy, że uważają upadek papiezwa za możebny.“ *Opinion nationale* i *Patrie* milczą, *Temps* zaś, który wcale nie sprzyja papieztwu, zdaje się być zadowolonym z nowej noty pana Drouina. *Temps* podnosi sprzeczności w tej mowie, ubolewa, że 6. punkt nową interwencję Francji w Rzymie możliwą czyni, a nawet myśl o wojnie między Francją a Włochami nasuwa; ale pociesza się za to treścią noty Drouina do pana Sartiges, w której jest powiedziane, „że okupacja Rzymu narusza jedną z głównych zasad francuzkiego prawa narodowego, że dla tego koniec położyć jej trzeba i że wymarsz Francuzów z Rzymu tem jest pożądańszym, ileże zasady dworu papiezkiego w jaskrawym kontraście znajdowały się do zasad, któremi się kieruje rząd francuzki.“

„W sprawie aneksji Lauenburgu, pisze *N. freie Presse*, nie traktowano dotąd wcale między Wiedniem a Berlinem. Interes Austrji nie żąda poruszenia tej kwestji, a pruski gabinet będzie zapewne wiedział o tem, że Austrja uważając za swój cel zaprowadzenie prawowitego rządu w Szlezwik-Holsztynie, nie rozpocznie od tego, aby nasycić pruskie chętki zaborcze, które mimo urzędowych i półurzędowych zaprzeczeń ciągle jeszcze istnieją, księztwem Lauenburgskiem. Nie jesteśmy zainformowani, jakie żywi zamiary ostatecznie w tej sprawie gabinet wiedeński, ale podług wszystkiego, co wnosić możemy z zdań hr. Mensdorffa o stanowisku Austrji w obec Prus i Niemiec, nie wątpimy, że hrabia Mensdorff zezwolenie na aneksję Lauenburgu nietylko uczyni zawisłem od tego, żeby Prusy zobowiązały się nie stawić dalszych przeszkód i tam związkowemu traktowaniu kwestji dynastycznej, ale żeby w istocie obowiązek ten spełniły. Całkiem naturalnie powinno załatwienie sprawy lauenburgskiej nastąpić po rozwiązaniu kwestji dynastycznej, nie zaś przed niem.

Bismark wydał obszerny okólnik do rządów niemieckich z wezwaniem, aby przytłumiły istnienie frankfurckiego komitetu trzydziestu sześciu.

Z Berlina donoszą, że pruski poseł, pan Werther, powołany tam został z Wiednia. *Nordd. Allg. Ztg.* i *Kreuzztg.* polemizują przeciw półurzędowym dziennikom austrjackim. *Kreuzztg.* mówi, że miną prędko czasy, w których pisze się za cesarskie pieniądze przeciw cesarskiej polityce. *Nordd. Allg. Ztg.* uważa koniec związkowej egzekucji w Holsztynie za całkiem naturalny. Podług *Kreuzztg*, Prusy nie postawiły jeszcze wniosku o usunięcie egzekucji.

Dnia 9. b. m. (t. j. dziś) miał nastąpić wybór nowego prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

W procesie berlińskim złożyła prokuratorja dnia 5. b. m. zwój papierów na stół sądu, twierdząc, iż zawierają one niezbite i nowe dowody winy obżałowanych, a mianowicie tej okoliczności, iż w Poznańskiem i w Prusiech Zachodnich istniał „rząd rewolucyjny,“ mający na celu oderwanie tych prowincyj od Prus. Prezydujący p. Büchtemann widział się przeto zmuszonym zawiesić posiedzenia sądu na ośm dni, dla wydrukowania i rozdzielenia pomiędzy oskarżonych tych świeżych „dowodów.“

Wiestnik Wileński podaje znowu krótką wiadomość, że w gubernii witebskiej, powiecie newelskim, 230 osób przyjęło prawosławie moskiewskie.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń 9. listopada. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* umieszcza następujące obwieszczenie ministra finansów: Gdy ostatnia tegoroczna pożyczka nie mogła być całkowicie zawartą, więc zmniejsza się ją o 25 milionów, a natomiast rozpisuje nową w tej samej ilości, 25 milionów, w drodze dobrowolnej subskrypcji. Pożyczka ta 5procentowa spłacona będzie w pięciu rocznych ratach. Przy płaceniu podatków będą papiery tej pożyczki przyjmowane w nominalnej wartości. Kurs emisji tej pożyczki jest 87. Spłata nastąpi w całej nominalnej wartości, w pięciu równych ratach, począwszy od 1. czerwca 1867 roku.

Berlin d. 8. listopada. Bismark wczoraj rano przyjmował deputację stanową z księztwa Lauenburgu, która mu usilnie poleca przyjęcie tego księztwa do unii personalnej z Prusami.

Turyn d. 8. listopada. Parlament ogłoszeniami depesz Drouina de Lhuys w *Monitorze* silnie wzburzony. Przyjęcie konwencji jest wątpliwe. Do rozpraw nad konwencją zapisało się 120 mowców.

Część urzędowa.

— Gmina Pokrowce, w obwodzie stryjskim, obowiązała się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie przyrządzić dotychczasowe pomieszkanie diaka na szkołę, i wraz z budynkami gospodarskiemi utrzymać zawsze w dobrym stanie, sprawieć i dokupować porządki szkolne, zajmować się czyszczeniem szkoły, a na opał szkoły dostarczać rocznie 4 niż. austr. sągów miękkiego drzewa, a nakoniec każdoczesnemu nauczycielowi, który ma oraz pełnić służbę diaka, płacić rocznie 40 złr. w. a. gotówką, i odstąpić mu do użytku zapisany pod nr. d. 32. a N. podział. 7. grunt rozległości 14 morgów 573 sążni kwadratowych, od którego jednak nauczyciel opłacać będzie podatki.

— C. k. finansowa dyrekcja krajowa nadała posadę poborcy przy pobocznym urzędnie celnym II. klasy w Majdanie sieniawskim asystentowi urzędowemu Janowi Ecker.

— **Obwieszczenie.** Odnośnie do tutejszego rozporządzenia z dnia 30. kwietnia 1864 roku l. 10.351 termin do wyboru członków i zastępców senatu handlowego przy c. k. sądzie krajowym krakowskim na dzień 22. listopada 1864 roku zostaje przeznaczonym. Co z tem nadmienieniem do publicznej wiadomości podaje się, że karty legitymacyjne wraz z wykazem kupców wybieralnych, każdemu wyborcy ze stanu handlowego wkrótce doręczone zostaną. Z c. k. komisji namiestniczej. Kraków 22. października 1864.

— **Konkursa.** Posada budowniczego w dobrach fundacyjnych śp. hr. Skarbka. Płaca 1050 złr. (kaucja także), 525 złr. na koszta podróżne i pomieszkanie.

— **Licytacje.** U sądu obwodowego w Tarnopolu sprzedaż sumy 200 rs., d. 24. listopada, 15. grudnia i 12. stycznia. — Tamże sprzedaż połowy sumy 300 rs., d. 24. listopada, 1. i 22. grudnia. — U sądu krajowego w Krakowie, sprzedaż realności dr. Adolfa Zuckera, tudzież Marjanny i Jana Strużeckich na Kazimierzu pod nr. 192 I. część. Term. 21. grudnia. — W urzędzie powiatowym Wieliczka dla zabezpieczenia żywności aresztanckiej, d. 22. listopada. — U komendy szpitalu garnizonowego w Krakowie dla dostawy potrzeb lekarskich i aptekarskich, rekwizytów szpitalnych, prania i t. p., d. 10. listopada. — W urzędzie powiatowym Biała, dla zabezpieczenia żywności aresztanckiej, d. 16. listopada. — U powiat. dyrekcji skarbu dla wydzierżawienia myt drogowych w Kobiernicach i Pietrzykowicach, d. 15. listopada. — U powiat. dyrekcji skarbu, dla wydzierżawienia dochodów konsumcyjnych od wina i mięsa w Stryju, Rożniatowie i Skolem, d. 16. i 17. listopada. — Sprzedaż realności przedtem Jana Taborkiewicza, dziś Emilii Wenzel nr. 190¼, dnia 15. grudnia, 13 stycznia i 16. lutego. Cena wywołania 2974.11½. Kurat. adw. Kratter i Roiński. — U powiat. dyrekcji skarbu w Tarnopolu dla wydzierżawienia dochodów akcyzowych od wina i mięsa w Tłustem, Jezierzanach i Krzywczu, 14., 15. i 16. listopada. — Sprzedaż realności nr. 463¾ we Lwowie.

— **Edykta.** Adwokat Oswald Menkes we Lwowie zrezygnował. Sprawy sądowe po nim oddano dr. Czemeryńskiemu i Natkisowi. — Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia Adolfa i Marję Hahn o pozwie wekslowej dr. Wolskiego względem 800 złr. Kurat. dr. Roiński i Żminkowski. — Tenże sąd wzywa posiadaczy zaginionych obligacyj z d. 1 listopada 1853 nr. 193 na 500 złr. na imię Franciszka Truskolawskiego i nr. 1702 na 100 złr. na imię Eleonory księżny Jabłonowskiej, aby je w terminie prawnym deponowali. — Tenże sąd zawiadamia Ignacego Dobrzenieckiego bawiącego w Kijowie o wydanym na rzecz Jakóba Deyczaka nakazie płatniczym. Kurat. dr. Kratter i Pfeiffer. — Sąd krajowy w Krakowie uwiadamia Stanisława i Natalię Błeszyńskich o wydanym na rzecz Menassesa Karmel nakazie płatniczym. Kurat. dr. Kański i Witski. — Tenże sąd uwiadamia Karola Przybiłłę o wydanym na rzecz Wilhelma Szrottbergera nakazie płatniczym. Kurat. dr. Rosenblatt i Geissler. — Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia Józefa Suryna, Józefa Ignacego dwojga imion Rzepeckiego i Karolinę Rzepecką o pozwie Salomei z Duninów Szymaszkowej, względem ekstabulacji 30.000 złr. z dóbr Klecza średnia. Kurat. dr. Czemeryński i Tarnawiecki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— **Lwów** 8. listopada. Członkowie komisji, przeznaczonej do zwidzenia linii wytycznej na kolej lwowsko-czerniowiecką, rozpoczęli wczoraj swoją robotę, zacząwszy od Starego Sioła, i pójdą aż do Czerniowiec. Rewizja ta zająć ma 4—5 tygodni czasu.

— **Lwów** 4. listopada. (Sprawozdanie tygodniowe). Jak ze wszystkich miejsc handlowych tak i ze Lwowa ciągle jeszcze niepomyślne są wiadomości o handlu **zbożem**. Wszystkie gatunki zboża zaledwo mogą się utrzymać przy dawniejszych cenach, a właściciele, którzy posiadają jeszcze większą część tegorocznego zbioru, nie wiedzą co robić z tak wielkiemi zapasami przy tak małym popycie. Skargi tego rodzaju dają się słyszeć we wszystkich głównych punktach handlu galicyjskiego, w Tarnowie, Rzeszowie, Przemyślu, Jarosławiu, Gródku, Lwowie i Tarnopolu. Według doniesień z północnych Niemiec podobna w handlu zbożem panuje tam stagnacja, jednak nie brak tam ruchu, kapitałów i spekulantów, które to czynniki zawsze sprawiają pewne ożywienie. Ceny **pszenicy** były takie same same jak w poprzednim tygodniu, ale żądania bliższe są podniesienia się jak spadania. **Jęczmień** dopóki jeszcze potrzebują go do gorzelni, znajduje popyt, i gatunki 145 ft. wagi płacą chętnie po 3 złr. **Zyto** 169 ft. wagi płacą po 3 złr. do 3 złr. 20 c., i ceny tego artykułu podniosłyby się jeszcze bardziej, gdyby brak pieniędzy nie usprawiedliwiał umiarkowanych żądań. Na **owies** nie ma pokupu, i gatunki wagi 100 ft. płacą po 2 złr. 20 c. Wyjąwszy kupna na rzecz skarbu, nie ma odbytu na ten artykuł. Żaden transport zboża nie odszedł ztąd. Ceny wszystkich gatunków **mąki** podniosły się nieco, i tego artykułu wywieziono koleją 1.003 cet. do Łańcuta, 370 cet. do Jarosławia, 17.000 cet. do Przemyśla i 2557 cet. do Tarnowa. **Spirytusu** wywieziono ztąd 20.198 cet. do Krakowa, 4.511 do Bochni i 678 cet. do Wielicki, ale to wszystko na rachunek dawnych umów. Godna uwagi, że oddano tu na kolej 7.710 cet. **chmielu** przeznaczonego do Pragi i 11.463 cet. przeznaczonego do Lobositz, ale wyjaśni się tajemnica za przypuszczeniem, że spekulanci wysełają ten artykuł tylko w tym celu, aby go znowu sprowadzić napowrót jako towar czeski pośledniejszego gatunku. Na takiej spekulacji można wiele zarobić, ponieważ w cenach chmielu galicyjskiego a czeskiego zachodzi różnica 30 do 50 złr. Przesyłki **wełny** w tygodniu ubiegłym były znowu znaczniejsze, i wysłano tego artykułu 663 cnt. do Bielska, 107 cet. do Wiednia, 245 cet do Lundenburga, 356 cet. do Berna, 108 cet. do Staudingu i 2.118 cet. do Wrocławia. **Lnu i konopi** wysłano ze Lwowa 653 cet do Wiednia, 1 139 cet. do Wrocławia i 298 cet. do Pragi. Nasienia **lnu i konieczu** wysłano 5 194 cet. do Wrocławia, i na tych artykułach z powodu różnicy cen zarobiono wiele. Dziś skończył się **targ na konie** w Mościskach, który wypadł bardzo pomyślnie dla kupców z Węgier, Austrji, Czech, Morawy i Bawarji, ponieważ właściciele galicyjscy i trudniący się handlowaniem koni, sprzedawali je za jakąkolwiek cenę. Z dostawionych na targ około 1.500 koni sprzedano w pierwszych dniach więcej jak połowę, a w ostatnich dniach zbywano je wpół darmo. Szkoda tylko, że na targ ten, najważniejszy z galicyjskich, nie więcej przybywa cudzoziemców. W przecięciu przedawano konie 15 do 16 miary para po 450 złr. Najdrożej para takich koni pociągowych kosztowała 620 złr., konie wierzchowe krajowego chowu płacono po 459 do 500 złr., lecz to rzadko. Niesprzedano około 293 koni. Bydła **rzeźnego i opasowego** wywieziono w tygodniu ubiegłym 1.209 sztuk wołów do Florisdorf. *G. Lw.*

— **Gdańsk** 29. października. Cały upłyniony tydzień był nadzwyczaj dżdżysty, roboty w polach przerwane, a sprzęt kartofli turudniony.

Targi angielskie w jednostajnem odrętwieniu. Dowozy przewyższają żądania konsumcji. Jedyne nadzieje w zmniejszających się dostarczeniach z Ameryki. Jeżliby ztamtąd eksport był zawieszony, otworzyłby się lepszy odbyt dla polskiej pszenicy, w skutek czego ceny nieodmiennie by przybrały.

We Francji zupełna w handlu zbożowym zupełna stagnacja. Brak pieniędzy i wysoka stopa procentowa, utrudniają wszelkie spekulacyjne obroty.

W Belgii i Holandji i w głównych morza Bałtyckiego portach żadnej zmiany w położeniu targów nie dostrzegamy.

Na giełdzie naszej interesa były nader trudne, kupujący wym gali nowego zniżenia, a kto chciał sprzedać, musiał się temu poddać. Pszenice stare a jasne więcej zwracały uwagi, na świeże nie było ochoty. Groch o ile suchy, łatwy znajdował odbyt, ale mokre próby po cenach dowolnych oddawano. Żyto wiele odchodziło po cenach może cokolwiek wyższych.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy szefli 750, żyta 366, grochu 40.

Toruń przebyło: pszenicy szefli 3300, żyta 4980, rzepaku 1620, siemienia 3960, belek dębowych 1622, sosnowych 6996, bali łasztów 9.

— **Bankructwa.** W Wiedniu d. 5. b. m. Leopold Gerber (handel sukienny). W Bernie d. 4. b. m. Oswald Hanowski (handel korzenny). W Horzicach (Cechy) d. 5. bm. Izak Feuerstein właściciel przędzalni bawełny.

Dziennika rolniczego, wydawanego przez Towarzystwo gosp. rolnicze krakowskie, nr. 15. zawiera następujące artykuły: O korzyściach siewu rzędowego (drylowanie). Margiel jako nawóz. Jeden z błędów w gospodarstwie rolnem (zły rozdział prac około roli w ciągu roku.) O liszkach niszczących rzepak. Teraźniejsze gospodarstwa wiejskie, Rozmaitości: Uprawa lucerny w rzędy. Najobfitsza zielona pasza. Środek do zatamowania krwi. Aforyzmy gospodarskie.

Kurs lwowski. z dnia 8. listopada.	Dają w. a. gl.	Dają w. a. ct	Żądają w. a. gl.	Żądają w. a. ct
Dukat holenderski	5	49	5	54
Dukat cesarski	5	52	5	57
Moskiewski półimperjał	9	52	9	60
Moskiewski rubel srebrny	1	81	1	83
Moskiewski rubel papierowy	1	47	1	49
Pruski talar kur.	1	73	1	75
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	73	80	74	40
Galic. listy zast. ra k. (bez kuponów)	77	26	77	96
Galicyj. oblig. indem (bez kuponów)	74	50	75	13
Pożyczka narodowa (bez kuponów)	80	22	80	98
Akcje kolei żel. gal. (bez kuponów)	236	83	238	83

Telegrafowany kurs wiedeński. z dnia 8. listopada	W. a. gl.	W. a. ct
Oblig. długu pańs. 5% za 100 gl. m. k.	72	15
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	81	30
Losy z r. 1860	95	5
Akcje banku narod. za 1000 gl.	784	—
Akcje Towarzystwa kred. na 200 gl.	179	10
London 10 funt szterlingów	116	50
Dukaty cesarskie sztuka	5	56
Srebro za 100 złr. w. a.	116	56

Wiedeń 7. listopada.	Płacą złr.	Płacą ct	Żądają złr.	Żądają ct.
Metaliki na wal. a.	67	30	67	40
„ Pożyczka narod.	80	80	80	90
„ Metaliki na m. k.	72	10	72	25
„ Obl. ind. niż. austr.	90	00	90	50
„ „ „ węgiers.	74	75	75	25
„ „ „ chor. i ban.	75	00	75	50
„ „ „ galicyjsk.	74	75	75	00
„ „ „ bukowińs.	71	50	72	00
„ „ „ siedmiogr.	71	65	72	15
Pożyczki loteryjne.				
Losy pożyczk. z r. 1839	156	50	157	00
„ „ „ 1854	89	50	90	00
„ „ „ 1860	94	90	95	00
„ „ „ 1864	85	20	85	30
„ kredytowe	126	40	126	60
„ ks. Esterhazego	102	00	103	00
„ ks. Salm	31	00	31	50
„ hr. Pallfy	26	35	26	75
„ ks. Klary	24	75	25	00
„ hr St. Genois	25	70	26	25
„ miasta Budy	24	50	24	75
„ ks. Windischgrätz	18	25	18	75
„ hr. Waldstein	16	50	17	00
„ hr. Keglevich	12	75	13	00
„ Rudolfa	11	60	11	75
Akcje banku i przem.				
Banku narod. austr.	783	0	785	00
„ anglo-austr.	83	25	84	75
Zakładu kredytowego	178	50	178	60
Kolei półn. Ferdynanda	192	00	192	20
„ galicyjskiej	237	50	237	75
czerniowiec. z wpł. 25%	48	50	49	00
Kursa zagraniczne (3-miesięczne)				
Augsb. 100 złr. nr.	98	30	98	40
Frankf. u. M. 100	98	40	98	50
Hamb. 100 mark.	87	10	87	30
Londyn 100 fun.	116	70	116	35
Paryż 100 frank.	46	35	46	45
Warszawa 7. listopada.				
Półimperjały . . . . rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III ok. „	14	71	14	74
kupon. „	00	19	00	00
Akcje kol. żel. war.-wied. „	80	00	80	25
Akcje kol. żel. war.bydg. „	86	00	86	50
Paryż 7 listopada.				
Renta 3%	64	85	00	00
Londyn 7. listopada.				
Konsole	89	00	89	⅛

Przyjechali d. 7. listopada.

Pp. Mochnacki T. ze Stanisławowa, Dunin Kęplicz M. z Artasowa, Lewicki M. z Koniuszek, br. Wilczek H. z Samoklęsk, hr. Potoccy O. i A. z Buczacza, Dąbrowski M. z Podhajec, Munz Z. z Brodów, Czerwiński W. z Hrebeni.

Wyjechali d. 7. listopada.

Pp. Starzyński B. do Derewni, Łączyńscy S. i I. do Batiatycz, Stefanowicz K. do Bojan, Cikowski W. do Słobody, Głowacki W. do Nadowa.

Zmiana pomieszkania.

Dr. Moszczański mieszka przy ulicy Szerokiej pod nr. 9. (kamienica pani Pappiusowej) na 2giem piętrze. Ordynuje od 2giej do 4tej godziny popołudniu. 1077 1—3.

Młody człowiek, kawaler, mogący pracować jako sekretarz, kontrolor lub kasjer dóbr, w razie potrzeby jako budowniczy — opatrzony chlubnemi świadectwami, poszukuje obecnie odpowiedniego umieszczenia. Bliższą wiadomość zasięgnąć można ustnie lub przez listy franco **pod adresą R. W. Lwów plac Kapitulny nr 31.** 1018 1—1

Trzypiątrowa kamienica

we Lwowie pod l. 576⁴/₄ ulica **Łyczakowska**, jest z wolnej ręki do sprzedania. 1064 (2—3)

KSIĄŻĘCE POCHWAŁY

wielokrotnie wypróbowanego i sławionego Ekstraktu Słodowego Hoffa, który powinien by być w każdym domu, ponieważ zastępuje większą część napojów łagodnych i wzmacniających. Na dowód jakie o nim jest zdanie, przytaczamy w wyciągu następujące listy pochwalne od osób książęcych.

Do król. liweranta nadwornego, pana Jana Hoffa w Berlinie, Neue Wilhelmstrasse Nr. 1.

Korzystam z tej sposobności aby i z mej strony uznać całkiem doskonałe skutki pańskiego Ekstraktu słodowego, gdyż teraz już po krótkiem używaniu tego napoju smacznego czuję wzmacniającą jego siłę w wysokim stopniu.

Salzungen. Z wszelkiem poważaniem

Ernestyna von Swain urodzona księżniczka Löwenstein-Bentheim-Freudenberg.

Wielmożny Panie! Pospieszam donieść, żem otrzymał zapowiedzianą szanownem pismem pańskiem przesełkę Ekstraktu słodowego i dołączam należytość zarazem za dalszy transport i t. d. Uważam to za mój obowiązek święty jak i przyjemny względem ludzkości, jakoteż względem wynalazcy tak doskonałego środka, działać wedle sił, aby mógł być ile możności dostępnym dla ludzi i piszę się z poważaniem Imci pana

Monachium uniżony

Ludw. ks. Oettingen-Wallerstein
król. bawar. rzecz. radca stanu.

Mój Panie! Bądź pan uprzejmie łaskawym, zaraz po otrzymaniu niniejszego przysłać mi 25 butelek smacznego Ekstraktu słodowego z tego samego gatunku co w przeszłym roku. Przesełkę adresować do mego pałacu Panciatichi Borgo Pinti w Florencji. Przyjmij Pan wyraz największego z mej strony uznania i wysokiego szacunku.

Florencja 26. września 1864.

Księżna Natalia Mauveloff.

Wielmożny Panie! Otrzymałam od hrabiny O'Donnel list, w którym mi z własnego doświadczenia jako bardzo skuteczne, prawdziwe piwo zdrowia, zaleca Ekstrakt słodowy Hoffa. Upraszam przeto przysłać mi go tyle ile potrzeba dla dwojga osób.

Rzym.

Księżna Ludwika Wołkońska.

Skład centralny dla c. k. państwa w Wiedniu Stadt Kärthner-Ring Nr. 11, früher Habsburgergasse Nr. 5.

Składy we Lwowie otrzymują: **Piotr Mikolasz apt. A. Berliner apt., K. Schubuth, i apt. Z. Rucker.** 1957 3—3

Dnia 23 i 24. listopada roku bieżącego

nastąpi ciągnienie wygranych przez rząd gwarantwanego frankfurckiego

Losowania Pieniężnego

głównych wygranych: **200 000, 100 000, 50.000, 300 00 i t d.**, i szanownym Uczestnikom wygrana zaraz po ciągnieniu w srebrze wyłaconą będzie.

Cały los (nie promesa) kosztuje **6** złr. w. a.
½ losu „ „ **3** „ „ „
¼ „ „ „ **1** „ **0** ct. w. a.

1076 Plany i listy ciągnienia przesyła grat. (1—3)

J. Blim,
Grosshandlungshaus i Frankfurt am M.

Rodak, kawaler, posiadający dokładnie język angielski, francuzki i niemiecki, życzy sobie objąć posadę rządzcy dóbr, plenipotenta, sekretarza, kasjera lub też buchhaltera. — Rekomendacje i świadectwa najlepsze. Kaucja w razie potrzeby. — Adres: S. T. bióro Ekspedycji Gazety Narodowej. 1074 (2—2)

Majątek szlachecki

w Austrji, w Styrji, mający 200 morgów gruntu, wspaniałe budynki, dochody, w miłem położeniu, jest z wolnej ręki tylko za 42.000 złr. w. w. do sprzedania. 1070 2—3

Bliższe szczegóły u właściciela, pod adresem: **Baron Duval am Gute Taufenbach, Post Neumarkt in Steiermark.**

---

l'Eau de Léchelle

Woda piersiowa odnawiająca krew.

Potwierdzona przez akademię medyczną w Paryżu. Skutkuje wybornie przeciw wszelkim **słabościom piersi, serca, żołądka, kiszek i bladości cery**, a działa zawsze z niezawodnym sutkiem przeciw wszelkim **krwiotokom, tyarjom i nikpieniu** organizmu. 1013 A. 5—6

L' Antigoutteux electrique et la Soie Dolorifuge.

Ten środek lekarski użyty przeciw **reumatyzmom, podagrze, neuralgiom i boleściom w artykulacjach** nigdy nie zawodzi.

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego, w aptekach: w Wilnie Chrościckiego, we Lwowie RUKERA, w Krakowie Miczyńskiego, w Viednu Neusteina

Cena 3 złr. z opakowaniem 3 złr. 20 ct.

Sławna angielska gumielastyczna

tłustość na skóry

(Patent Indian Ruber Grease of William Wrigleswortb et Comp. in London.)

Już od kilku lat jest znaną jako najlepszy środek do konserwowania skór; tłustość ta wsiąknąwszy w pory skóry, zastyga w nich i utrzymuje tym sposobem skórę ciągle wilgotną, miękką, giętką i nieprzemakalną — do obuwia, chomontów i powozów skórą obitych użyta, może być policzoną do pierwszego wynalazku w tym rodzaju.

Przytem zwraca się uwagę S. P. na tą okoliczność, że tłustością tą natarte obuwia, mianowicie polskie buty i rzemienie wszelkiego rodzaju, nabierają niezwykłej trwałości.

Główny skład na całą Galicję we **LWOWIE w handlu BONIFACEGO STILLERA.** Także dostać można u pp. **J. Kleina, W. Królikowskiego., Kleina wdowy i Gebhardta, Karola Schubutha i A. Mańkowskiego**, w **Krakowie** u J. Jahna, w **Rzeszowie** u J. Schajtera i F. Jaśkiewicza, w **Jarosławiu** u braci Jaśkiewiczów, w **Przemyślu** u Gajdeczki, w **Samborze** u J. Riedla, w **Brzeżanach** u E. Moerla, w **Czerniowcach** u E. Schallego, w **Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego, w **Tarnopolu** u A. Morawetza, w **Stanisławowie** u W. Malewskiego i u braci Czuczawów, w **Stryju** u Batscha w **Buczaczu** u J. Kodrębskiego i Kerela, w **Tarnowie** u J. Jahna, w **Żółkwi** u A. Mańkowskiego. 973 (6—48)

Duża puszka oryginalna kosztuje 1 złr. 5 cent.
Mała „ „ „ — 63 „

Kantor bankierski i wekslarski

O. M. BRAUNA

ma zaszczyt zawiadomić niniejszem, że wypłaca przypadające **z dniem 1. listopada b. r. 6%** (sześć-procentowe) odsetki **Akcyj kolei lwowsko-czerniowieckiej** po **1 złr. 50 cnt.** srebrem, lub po kursie w austr. walucie, **za prowizją 10 cnt. a. w. od akcji**, i posela certyfikaty wpłat do zamiany na akcje do Banku angielsko-austrjackiego w Wiedniu.

Poleca się również do zakupna i sprzedaży papierów rządowych, kredytowych i przemysłowych, tudzież wszelkiego rodzaju losów krajowych, pod najkorzystniejszemi warunkami.

Lwów 25. października 1864. 990 4—5

O. M. Braun
Kantor przy ulicy Wyższej Karola Ludwika l. 312 I. piątro.

Najnowsze wielkie losowanie pieniężne

pod gwarancją i kierownictwem wolnego miasta Frankfurtu a. M.

1 miliona 967.900 guldenów.

Główne wygrane są: złr. 200 000, 100.000, 50.000, 30.000, 25 000, 2 po 20.000, 15.000, 12.000, 10 000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 14 po 2.000, 117 po 1 000 i t. d.

Na nastąpić mające ciągnienie **dnia 23. i 24. listopada** kosztuje u podpisanego. Cały los 6 złr., pół losu 3 złr. w. a. 842 8—8

Jacob Strauss.
Bankgeschäft in Frankfurt am Main.

Urzędowe listy wygranych będą zaraz po ciągnieniu bezpłatnie przesłane, a wypłata w srebrze nastąpi w 14 dni po ciągnieniu.

Sposób leczenia stanowczy chorób płciowych wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych.

Paryzkiego Dra p. Chable.

DÉPURATIF du SANG

Skuteczność Syropu **roślinnego, bezmerkurjalnego przeciw liszajom, świądom nieznośnym, ranom syfilitycznym, zanieczyszczeniu krwi**, tak skuteczną się pokazała, że ją dzisiaj 40 000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najszczytniej popiera, wielbiąc szczególniej przy jego użyciu pomoc kąpiel mineralnych również Dra Chable. Cena 4 złr., za opakowanie 20 cnt. 1005 5—0

PLUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny **Syrop Cytrynianu Żelaza Dra Chable**, gdy do dziś w użyciu będące trudne do trawienia, w skutkach zaś swych wątpliwe **kubeby i kopalwy**, z rzędu lekarstw wyniera, to ze swej strony, **już to w szprycowaniach, już wewnętrznie użyty**, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: **rzeżączki, upływy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.** Cena flaszki 3 złr. 30 cnt. z opakowaniem 3 złr. 50 cnt.

Sprzedają się w Warszawie w składzie materjałów aptecznych p. Galle i w aptekach w Wilnie p. Chrościckiego, w Krakowie p. Brunona Miczyńskiego i we Lwowie u p. Z. RUCKERA.

ŚWIEŻO NADESZŁE FORMY

na jesienną i zimową porę, jako to: płaszcze, paletoty, Robe princesse, katanki, narzutki i wszelkie ubiory damskie, dostać można w pracowni

L. PIASECKIEJ

zgdzie dawniej, przy ulicy Pańskiej pod l. 856¹/₄, w domu Kuschego na dole.

Formy te robią się naturalnej wielkości z organtyny zszyte już, lub z papieru z opisem tak dokładnym iż każdy sobie sam może ubiór wszelki zrobić najłatwiej — po cenach od 30 c. do 1 zł., z organtyny od 40 c. do 1 zł. 50 c. w. a.

Robota sukni damskich

zupełnie francuskim krojem, znana już z gustownego i eleganckiego sposobu ubrania tudzież zamówienia na najnowsze i najdo, skonalsze krynoliny kroju paryskiego w kliny ukośne, przyjmują się.

Nauka kroju sukni podług wyrachowania, i szycia — będzie się jak dotąd i nadal udzielać.

Wszelkie zamówienia na formy z prowincji w listach frankowanych z dołączeniem należytości, zostaną natychmiast pod danym adresem odesłane. 991 3—4

GUARANA,

nowy produkt farmaceutyczny sprowadzony z Brazylji do Francji przez p. Grimault, nadwornego aptekarza księcia Napoleona, uśmierza w jednej chwili **najuporczywszy ból głowy, migreny, neuralgie i biegunki.**

Dostać można **we Lwowie u Z. RUKERA aptek pod srebrnym orłem**, w Warszawie u p. Mrozowskiego, w Wilnie u p. Chrościckiego, w Krakowie u p. Molędzińskiego, w Poznaniu u p. Elsnera, w Kijowie u p. Marcińczyka innych. 1003 3—4

Cena 1 złr. 80 kr., z opakowaniem 2 zł

Tylko 1 złr. 50 cnt.

kosztuje los udziałowy (los oryginalny) do najnowszego

wielkiego pieniężnego losowania.

którego pierwsze ciągnienie pod gwarancją tutejszego rządu nastąpi **dnia 23. i 24. listopada r. b.**, zawierającego ogółem **14 800** wygranych, między temi wal. austr. złr. **200.000, 100 000, 50.000, 30 000, 25.000, 20 000, 15.000, 12.000, 10.000, 5.000, 4 000, 3 000, 2.000, 1.000** i t. d. i t. d.

Wygrane wypłaca podpisany we wszystkich krajach gotówką. Plany gry i listy ciągnienia przesela bezpłatnie i franco. Każde polecenie do najmniejszego uskutecznia się punktualnie i sekretnie.

Uprasza się zatem udać wprost pod adresem

Jacob Lindheimer junior
Staats-Effekten Handlung in Frakfurt am Main.

976 7—10

TRUMNY KRUSZCOWE

ozdobniejsze i trwalsze jak drewniane, od 40 złr. dla dorosłych, a dla dzieci od 6 złr. a. w. i wyżej, są zawsze w wielkim wyborze do nabycia w jedynym tu 965 (6—20)

Składzie głównym
u Opuchlaka i Nitscha
we Lwowie naprzeciw katedry.

Coraz większy odbyt

MATERYI JEDWABNYCH

spowodował mnie do zakupna

wielkich zapasów

Lustryn, Poult de soie, Taffty czarnej, Taffty de Lyon, Taffty popielatej i kolorowej deseniowej, Grosgrain, Gros de Londres, Piqué, Armure, Popeliny

jako też

Aksamitów czarnych różnej szerokości,

przez co jestem w stanie takowe

taniej jak każden inny Magazyn przedawać.

J. Kühmayer,

we LWOWIE, plac Ferdynanda l. 361.

961 (4—?) ☛ Próbki na łaskawe żądanie zasyłam. ☚

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Redaktorowie odpowiedzialni: Jan Dobrzański i Tadeusz Nowakowski. Druk Kornela Pillera.